



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

KOMENTARZ

Nr 12, 14 lutego 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Walka o nominację Partii Demokratycznej po prawyborach w Iowa i New Hampshire

Mateusz Piotrowski

W stanach Iowa i New Hampshire 3 i 11 lutego br. odbyły się pierwsze z 57 głosowań w prawyborach Partii Demokratycznej. Nieoczekiwanym zwycięzcą w Iowa został Pete Buttigieg, zaś w New Hampshire – Bernie Sanders. Dotychczasowy faworyt w wyścigu o nominację, Joe Biden, uzyskał odpowiednio czwarty i piąty wynik. Jego słaby start utrudni mu dalsze prowadzenie kampanii, w dużej mierze skoncentrowanej na konfrontacji z Donaldem Trumpem.

Jakie znaczenie mają wyniki z Iowa i New Hampshire?

W tych dwóch stanach odbywają się pierwsze głosowania, co przyciąga uwagę elektoratu z całego kraju. Tym samym ich wyniki są interpretowane jako pierwsza ocena skuteczności kandydatów w docieraniu z przekazem do wyborców i wpływają na ich preferencje w kolejnych prawyborach. Choć nie przesądzają o tym, kto zdobędzie nominację, wskazują, którzy kandydaci raczej nie mogą na to liczyć. W obu stanach można było zdobyć łącznie głosy 65 delegatów, podczas gdy kandydaci potrzebują do uzyskania nominacji co najmniej 1990 delegatów. Dla Buttigiega i Sandersa istotne jest, że poza zwycięstwem w jednym ze stanów, w drugim z głosowań zajęli drugie miejsca, dzięki czemu zgromadzili odpowiednio 23 i 21 delegatów.

Kim są Pete Buttigieg i Bernie Sanders?

Buttigieg to 38-letni burmistrz miasta South Bend w Indianie w latach 2012–2020, bez doświadczenia na szczeblu federalnym. Cieszy się poparciem wyborców identyfikujących się jako centryści, choć uwzględnia też postulaty lewicowe (jak płaca minimalna czy powszechna opieka medyczna). Jego poglądy są jednak dalekie od propozycji kandydatów frakcji progresywnej, postulujących np. anulowanie kredytów studenckich, zakaz prywatnych ubezpieczeń zdrowotnych czy federalny program mieszkaniowy. Kandydatem tej frakcji jest określający się jako demokratyczny socjalista Sanders, 78-letni niezrzeszony senator z Vermontu, silnie związany z Partią Demokratyczną. Już w 2016 r. ubiegał się o nominację tej partii w wyborach prezydenckich, przegrał jednak z Hillary Clinton. W Kongresie zasiada nieprzerwanie od 1991 r. – do 2007 r. w Izbie Reprezentantów, a następnie w Senacie.

Jakie są szanse kandydatów na partyjną nominację?

Następne prawybory odbędą się w Nevadzie (22 lutego) i Karolinie Południowej (29 lutego). Wysokie wyniki Buttigiega i Sandersa dają im silną pozycję wyjściową w kolejnych głosowaniach. Elizabeth Warren, uzyskując 18% głosów w Iowa, zdobyła 8 delegatów, zaś wynik 9,2% w New Hampshire nie dał jej żadnego delegata. Amy Klobuchar, kandydatka centrowa, uzyskała rezultaty wyraźnie lepsze od sondaży, zdobywając łącznie 7 delegatów. Podobne wyniki w Nevadzie i Karolinie Południowej pozwolą jej na rywalizację z resztą

kandydatów. Biden w Iowa zdobył 15,8% głosów (6 delegatów), zaś wynik 8,4% w New Hampshire nie zapewnił mu żadnego delegata. Szanse na walkę z liderami będzie miał też Mike Bloomberg, mimo późnego startu kampanii (zadebiutuje dopiero 3 marca w 15 głosowaniach podczas tzw. superwtorku).

Jakie są oczekiwania elektoratu Partii Demokratycznej?

Dotychczasowe wyniki pokazują, że wyborcy chcą postawić na zmiany w Partii Demokratycznej, niezależnie od tego, czy chodzi o uwzględnienie propozycji skrajnie lewicowych (Sanders), czy o realizację koncepcji centrowych dotyczących np. opieki zdrowotnej i edukacji (Buttigieg). Dla wyborców w kolejnych stanach znaczenie będą miały wyniki wcześniejszych głosowań i skuteczność kandydatów w prezentowaniu koncepcji istotnych dla danego stanu (np. polityka gospodarcza, która zapewni nowe miejsca pracy). W tym kontekście polityka zagraniczna czy doświadczenie zdobyte w administracji nie wpływają istotnie na preferencje głosujących. Słabe wyniki Bidena w pierwszych głosowaniach nie wynikają z wątpliwości co do jego szans w walce z Trumpem, ale z postrzegania go przez dużą grupę wyborców Demokratów jako kandydata nieodpowiadającego ich oczekiwaniom programowym.